



Sygn. akt II PK 200/16

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D. K.

przeciwko K. B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 lipca 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 16 lutego 2016 r., sygn. akt III APa (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części dotyczącej zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda odsetek ustawowych od dnia 31 marca 2011 r. i przekazuje w tym zakresie sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;**

**2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie;**

**3. znosi wzajemnie koszty postępowania kasacyjnego między stronami w tym zakresie.**

## UZASADNIENIE

Powód D. K. domagał się od pozwanego K. B. zasądzenia kwoty 600.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od 25 marca 2010 r. oraz ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości następstwa wypadku.

Pozwany K. B. od 2 marca 1992 r. do 31 grudnia 2013 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Wielobranżowe F. z siedzibą w N. w zakresie stolarstwa. W okresie od 1 stycznia 2006 r. do 15 września 2013 r. pozwany łącznie zatrudniał 21 pracowników.

Od 2 września 2013 r. prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej pod Przedsiębiorstwo Wielobranżowe F. - To z siedzibą w N. rozpoczęła żona pozwanego Ż. B. Przedmiotem działalności jest produkcja mebli kuchennych. Pozwany został, zatrudniony w firmie żony na podstawie umowy o pracę.

Powód był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę zawartej 1 września 2003 r. w celu przygotowania zawodowego w zawodzie stolarz. Umowa została zawarta na czas określony, tj. do dnia zdania egzaminu czeladniczego/sprawdzającego, nie dłużej jednak niż do 31 sierpnia 2006 r.

Powód odbył szkolenie wstępne na stanowisku stolarz uczeń w dniach - 22-24 września 2003 r., łącznie w ilości 6 godzin oraz szkolenie podstawowe w dniach 4-6 listopada 2003 r. łącznie 19 godzin.

15 marca 2006 r. powód uległ wypadkowi przy pracy. Przebieg wypadku wyglądał następująco - około godziny 9.00 powód wspólnie z pracownikiem pozwanego R. A. przystąpił do prac związanych z wykonaniem stołu z płyt wiórowych o wymiarach 2,8 m x 2,07 m x 0,18 cm i o wadze 75 kg. Płyty wiórowe były zmagazynowane pod zadaszoną wiatą przylegającą do ściany warsztatu stolarni. R. A. ustalił, że będzie po kolei odchyłał płyty do momentu odnalezienia odpowiedniej, a powód będzie podtrzymywał rękoma odchylone na niego płyty. Powód stał między legarami, pośrodku płyt i odchylane płyty przytrzymywał uniesionymi do góry rękoma. Po odchyleniu szóstej płyty i ułożeniu jej na wcześniej uniesionych płytach, R. A. zauważył, że płyty przechyliły się na powoda. Powodem przechylenia się płyt na ucznia było ześlizgnięcie się jego rąk po powierzchni kleiny pierwszej odchylonej płyty, co spowodowało gwałtowną zmianę kąta

przechylenia płyt, a w konsekwencji wzrost obciążenia płytami, którego powód nie był już w stanie utrzymać. Powód został przygnieciony i upadł na posadzkę.

Podstawową przyczyną wypadku, którą można uznać za bezpośrednią był nieprawidłowy sposób wyjmowania płyt meblowych ze stosu płyt przez poszkodowanego oraz pracownika pozwanego. Inna przyczyna to nieprawidłowy sposób składowania płyt polegający na opieraniu ich o ścianę budynku. Przyczyną był też brak zapewnienia bezpośredniego nadzoru nad młodocianym przez osobę o wymaganych kwalifikacjach oraz zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem. Sam sposób wykonywania prac był nieprawidłowy i niezgodny z przepisami BHP i stwarzał zagrożenie zaistnienia wypadku. Sposób wykonywania prac dotyczących magazynowania płyt i ich wyjmowania był już od dłuższego czasu nieprawidłowy. R. A. nie posiadał odpowiednich kwalifikacji tj. kursu pedagogicznego, który uprawniałby go do nadzoru nad pracą osób młodocianych. Taki kurs ukończył jedynie właściciel firmy K. B. Prace z płytami to tzw. prace wzbronione młodocianym z uwagi na duży wysiłek fizyczny, czyli przytrzymywanie płyt o dużym ciężarze.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w N. z 6 grudnia 2006 r. w sprawie II K (...), R. A. został uznany winnym tego, że 15 marca 2006 r. w N. na terenie Przedsiębiorstwa Wielobranżowego F., podczas wykonywania czynności wyjmowania płyty wiórowej ze stosu, w wyniku nieumyślnego działania doprowadził do przewrócenia się tych płyt na ucznia D. K. Tym samym wyrokiem pozwany K. B. został uznany winnym tego, że 15 marca 2006 r. w N. na terenie Przedsiębiorstwa Wielobranżowego F. będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładzie, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku nadzoru nad pracownikiem młodocianym D. K. podczas czynności wyciągania płyty wiórowej ze stosu, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W związku z wypadkiem powód w od 15 do 16 marca 2006 r. był hospitalizowany w Oddziale Chirurgicznym - Pododdział Neurochirurgii Szpitala w N., z rozpoznaniem urazu głowy i kręgosłupa szyjnego, kompresyjnego złamania C5. Leczenie kontynuowano w Oddziale Neurochirurgii Szpitala Wojskowego w W. (od 16 do 22 marca 2006 r.) z rozpoznaniem złamania trzonu C5, plegii kończyn

dolnych, niedowładu kończyn górnych. Następnie leczenie kontynuowano w Oddziale Rehabilitacji Szpitala w N. (do 26 marca 2006 r.), z rozpoznaniem stanu po złamaniu kompresyjnym kręgosłupa szyjnego na poziomie C5 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, niedowładu czterokończynowego. Powód porusza się za pomocą wózka inwalidzkiego. Następnie był leczony w Oddziale Rehabilitacji Neurologicznej GCR REPTY (od 5 lipca do 8 września 2006 r.). Dalsze leczenie rehabilitacyjne kontynuowano w warunkach domowych. Powód wielokrotnie był leczony z powodu kamicy nerkowej. W okresie do 15 marca 2007 r. przebywał na turnusie rehabilitacyjnym. Od 28 marca do 27 kwietnia 2007 r. powód był leczony w Oddziale Rehabilitacji Szpitala w N., a od 9 do 12 maja 2007 r. w Ośrodku Rehabilitacyjno-Ortopedycznym w Ś. Leczenie kontynuowano w Zakładzie Rehabilitacji Leczniczej A. w W. (25 czerwca - 24 sierpnia 2007 r.) - leczenie usprawniające.

Później leczenie rehabilitacyjne kontynuowano w rozmaitych ośrodkach i sanatoriach.

U powoda ustalono 100% uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy. Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z 17 lica 2006 r. powoda uznano za całkowicie niezdolnym do pracy w związku z wypadkiem przy pracy oraz niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Z tego tytułu otrzymuje on rentę od 5 kwietnia 2006 r. i dodatek pielęgnacyjny. Miesięcznie powód otrzymuje 1.071.90 zł.

Decyzją z 5 stycznia 2007 r. przyznano powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy w wysokości 45.200,00 zł.

W 2002 r. powód został uznany za osobę niepełnosprawną (niepełnosprawność od 1993 r. z powodu astmy oskrzelowej atopowej, skrzywienia kręgosłupa). Następnie powód miał orzeczoną umiarkowaną stopień niepełnosprawności - kwalifikacja przedłużana do stycznia 2007 r. W orzeczeniu z 29 maja 2006 r. powód został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności, od 6 kwietnia 2006 r. do maja 2008 r. kwalifikację tę przedłużono. W 2010 r. orzeczono, że powód jest osobą trwale niepełnosprawną, niepełnosprawność istnieje od marca 2006 r., zaś powód wymaga opieki osoby drugiej (rozpoznanie

lekarskie: stan po złamaniu kręgu C5 z niedowładem czterokończynowym, kamica nerkowa).

U powoda rozpoznano stan po urazie głowy ze zranieniem skóry okolicy czołowej – w dzieciństwie, dychawicę oskrzelową, stan po wypadku w pracy 15 marca 2006 r. z urazem głowy i kręgosłupa, stan po złamaniu trzonu C5 z uszkodzeniem rdzenia kręgowego (od C4 do C5-C6) z niedowładem spastycznym czterokończynowym znacznie nasilonym w kończynach dolnych, nieco mniej w kończynach górnych, z zaburzeniami czucia od Th3-Th5 ku dołowi i dysfunkcją neurogenną zwieraczy pęcherza moczowego i odbytu (pęcherz neurogenny - cewnik zewnętrzny), kamice nerkową, zespół nerwicy psychosomatyczny z komponentą depresyjno-lękową.

W obecnym stanie zdrowia skutkiem urazów odniesionych w wypadku w pracy powód jest całkowicie, trwale niezdolny do pracy w związku z wypadkiem; wymaga stałej pomocy i opieki osoby drugiej; jest niepełnosprawny i będzie to prawdopodobnie niepełnosprawność trwała; uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem w pracy wynosi 100% (zgodnie z oceną ZUS). Powód wskutek wypadku stał się inwalidą w stopniu znacznym, poruszającym się na wózku inwalidzkim, wymagającym stałej pomocy osób trzecich. Jego stan zdrowia nie rokuje poprawy. Wymaga systematycznego, intensywnego leczenia zachowawczo - objawowego (ogólnego, przeciwodoleźynowego) neurologicznego, leczenia rehabilitacyjnego i sanatoryjnego kilka razy w roku (koniecznego do zwalczania postępującej spastyczności) oraz terapii psychologicznej.

U powoda rozpoznano również pęcherz neurogenny z koniecznością opukiwania pęcherza około 8 razy na dobę, przez osoby trzecie celem oddania moczu (jako skutek przebytego urazu kręgosłupa), nawracające, częste infekcje układu moczowego aktualnie bez cech zaostrzenia procesu chorobowego oraz stan po kruszeniu konkrementów w nerce lewej przy pomocy fali uderzeniowej generowanej pozaustrojowo w roku 2007 (ESWL) bez upośledzenia parametrów nerkowych. Przebyty uraz spowodował ponadto u powoda niemoc płciową.

Powód z punktu widzenia urologicznego jest całkowicie trwale niezdolny do podjęcia pracy. Znaczny stopień zaburzeń w oddawaniu moczu wymagający opukiwania pęcherza przez osoby trzecie, aby nie dochodziło do częstych

nawracających infekcji układu moczowego wskutek zalegania moczu w pęcherzu co mogłoby zagrażać jego życiu. Stwierdzone u powoda w sposób obiektywny zaburzenia w oddawaniu moczu stwarzają powodowi problemy natury higienicznej i zaburzają funkcjonowanie w społeczeństwie oraz nie predysponują do pracy w zespole, a w szczególności do pracy wymagającej kontaktów międzyludzkich. Uszczerbek na zdrowiu w zakresie układu moczowo - płciowego wynosi 50%.

Rokowania, co do poprawy stanu zdrowia powoda przy aktualnym stanie wiedzy medycznej są niepomyślne.

W ocenie neurologicznej, powód wymaga leczenia objawowego, farmakologicznego i usprawniającego (terapia przeciwodleżynowa, leczenie spastyczności, nawracających, infekcji i kamicy dróg moczowych), zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny (wózek inwalidzki uwzględniając niedowład kończyn górnych optymalnie z napędem elektrycznym, łóżko, materac przeciwodleżynowy, cewniki, pielucho - majtki).

U powoda rozpoznano także zaburzenia adaptacyjne depresyjne spowodowane schorzeniami somatycznymi i znaczną niepełnosprawnością i określono uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%.

Stwierdzone zaburzenia mają charakter utrwalony i pozostają w związku z organicznymi dysfunkcjami OUN, manifestują się klinicznie zaburzeniami funkcji poznawczych oraz emocji. Powoda cechuje niska odporność psychiczna i wzmożona pobudliwość układu nerwowego. Stopień nasilenia tych zaburzeń wpływa dezorganizująco na jego życie, plany, zamiary, a w połączeniu z inwalidztwem znacznie ogranicza funkcjonowanie w wymiarze społecznym. Powoduje to izolację społeczną i redukcję aktywności. Powód nie jest w stanie samodzielnie zaspokajać swoich potrzeb. Nie kontroluje zwieraczy, nie jest zdolny do prokreacji. Brak mu perspektyw i wizji własnego dalszego życia. Pomimo stałej rehabilitacji, dochodzi do przykurczy w obrębie kończyn i zmian troficznych mięśni. Obecnie jego życie ogranicza się do przebywania w domu i organizowania sobie zajęć w celu wypełnienia czasu.

Nie ma możliwości powrotu powoda do pełnej sprawności fizycznej, ani zmniejszenia obecnego rozmiaru niepełnosprawności. Obecne u powoda uszkodzenie rdzenia kręgowego z niedowładem czterokończynowym jest trwałym

uszkodzeniem, które przy braku systematycznej rehabilitacji powoduje postępujące pogarszanie pozostałej sprawności narządu ruchu, ponieważ nasilają się utrwalone przykurcze większości stawów porażonych kończyn.

Pomimo intensywnej rehabilitacji nie udało się przywrócić sprawności powodowi. Dalsza systematyczna rehabilitacja jest konieczna, aby zapobiec powikłaniom unieruchomienia w wózku (odleżyny, infekcje, przykurcze) i utrzymać osiągnięte efekty (ruch czynny odwodzenia kończyn górnych, niewielkie zgięcie czynne w stawach łokciowych), pozwalające powodowi korzystać z telefonu, komputera, wózka elektrycznego.

Obecnie należy przyjąć, że rokowanie co do poprawy stanu neurologicznego jest złe. Biorąc pod uwagę wiek powoda i stopień niepełnosprawności wydaje się oczywiste, że jego cierpienie psychiczne jest ogromne. Natomiast w sensie fizycznym - nie stosuje przewlekle leków przeciwbólowych, nie wymagał leczenia w Poradni Bólu, więc cierpienie fizyczne można ocenić na umiarkowane w skali: lekkie, umiarkowane, ciężkie. Praca z rehabilitantem powinna być systematyczna 1-2 godziny dziennie, oprócz tego praca samodzielna i z drugą osobą, natomiast rehabilitacja w ośrodkach - 4 razy w roku. W ramach NFZ można pojechać do sanatorium 1 raz na 18 miesięcy, z PFRON - 1 raz w roku, czyli 2-3 razy w roku powód musi skorzystać z ośrodków prywatnych.

Nie można zarzucić powodowi braku zaangażowania w rehabilitację, lekceważenie udzielanych wskazówek i przyczynienie się w ten sposób do wzrostu rozmiarów doznanej przez szkody. Powód jest w 100% zależny od osób trzecich, efekty rehabilitacji zależą przede wszystkim od zaangażowania opiekunów i rehabilitantów, a w niewielkiej części od powoda.

Powód ukończył szkołę podstawową w N., a następnie gimnazjum i kolejno, rozpoczął naukę w szkole zawodowej o specjalności stolarz do ukończenia, której zabrakło mu kilku miesięcy. Otrzymał dyplom ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej, natomiast nie udało mu się ukończyć nauki na tytuł czeladnika w zawodzie stolarza. Po wypadku nauczyciele z zespołu szkół przychodzili do domu powoda, umożliwiając mu w ten sposób naukę. Powód ukończył liceum uzupełniające 2-letnie i zdał maturę.

Praca u pozwanego była jedyną pracą zawodową jaką wykonywał powód. W pierwszej i drugiej klasie miał 2 dni praktyki zawodowej, a w trzeciej 3 dni. Z tego tytułu otrzymywał wynagrodzenie: 60 zł w 1 klasie, 80 zł w 2 klasie i około 100-120 zł w 3 klasie. Przed wypadkiem powód był na utrzymaniu rodziców. Nie miał żadnego zabezpieczenia finansowego. Rodzice powoda nie pracują, są schorowani. Ojciec przebywa na emeryturze (1.400 zł), a matka pobiera rentę (634 zł). Powód ma dwóch braci, którzy mieszkają osobno i mają swoje rodziny.

Powód mieszka wraz z rodzicami w 3 pokojowym, 58 m<sup>2</sup>, mieszkaniu własnościowym, na I piętrze, w IV piętrowym bloku z lat 80-tych, bez windy. Nie ma tam możliwości wykonania platformy dla wózka inwalidzkiego. Po wypadku mieszkanie dostosowano do potrzeb powoda.

Powód przed wypadkiem był aktywny fizycznie. 24 marca 2003 r. został zatwierdzony w poczet sędziów próbnych piłki nożnej i nadano mu uprawnienia do prowadzenia zawodów w klasie B i drużyn młodzieżowych. Z dniem 1 lipca 2004 r. został przyjęty w poczet sędziów rzeczywistych. Systematycznie uczestniczył w szkoleniach, dwa razy w roku uczestniczył w egzaminach zdając je pozytywnie. W sezonie 2005/2006 był w gronie kandydatów do awansu do klasy A. W okresie od 24 marca 2003 r. do 14 marca 2006 r. przeprowadził 108 zawodów, jako sędzia główny i sędzia asystent. Od dnia wypadku był urlopowany, a następnie przeniesiony w stan sędziów nieczynnych.

Powód wymaga całodobowej opieki innych osób. Nie jest w stanie sam się umyć, ubrać, nakarmić. W tych czynnościach pomagają mu rodzice.

Po wypadku pozwany wspomagał finansowo powoda, kupił dla niego specjalne łóżko rehabilitacyjne. Pracownicy pozwanego przychodzili do domu powoda mierzyć meble, które następnie dla powoda wykonali, by powód mógł się lepiej poruszać w mieszkaniu. Pomagali też wnosić łóżko dla powoda. Pozwany wielokrotnie zawoził powoda na leczenie, rehabilitację - do Ś., W., N., U. Kiedy nie miał sprawnego swojego samochodu, pożyczał samochód od rodziny lub znajomych i nim zawoził powoda na leczenie, do dentysty i w celu załatwienia niezbędnych spraw. Zdarzało się, że pozwany prosił również m.in. swojego bratanka A. B. o zawiezenie powoda do Centrum Ortopedycznego w Ś. Pozwany



pomagał finansowo powodowi, wpłacał kwoty na jego konto, lub przekazywał matce powoda różne kwoty.

Pozwany znalazł dla powoda rehabilitanta J. H., u której opłacał prywatne wizyty. Powód był w gabinecie rehabilitacji 4 razy w 2008 r. i sam zrezygnował z tej rehabilitacji z powodów logistycznych. Pozwany zlecił również swojemu koledze K. B. odwiedzanie powoda w domu i wykonywanie z nim zaleconych ćwiczeń rehabilitacyjnych. K. B. chodził do powoda przez około rok czasu. W ciągu godziny wykonywali razem kilka ćwiczeń na rozruszanie rąk i nóg. K. B. nie miał wykształcenia rehabilitacyjnego. Jeździł jednak wraz z powodem do J. H., która pokazywała mu jakie ćwiczenia ma wykonywać. Pozwany płacił K. B. z tego tytułu około 10 zł za godzinę pracy.

Pozwany zaprzestał udzielania pomocy powodowi, kiedy otrzymał od niego wezwanie do zapłaty 1.200.000 zł.

Pozwany ma na utrzymaniu syna J. urodzonego w 1996 r. U syna rozpoznano: opóźnienie rozwoju psychomotorycznego, zwłaszcza mowy. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w N. w latach 2010, 2011, 2012, 2013 wydała orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania wobec J. B. Decyzją Prezydenta Miasta N. z 3 września 2012 r. przyznano zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności 153 zł miesięcznie (od 1 lipca 2012 r. do 30 czerwca 2014 r.). Pozwany ma dwie córki: S. (ur. w 1994 r.), która na 30 grudnia 2013 r. była uczennicą IV klasy szkoły średniej i A. (ur. w 1996 r.), która w tej dacie uczęszczała do II klasy szkoły średniej. Żona pozwanego jest pracownikiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wykonuje pracę w wymiarze 0,625 etatu oraz jednocześnie prowadzi działalność gospodarczą.

Wyrokiem z 16 lutego 2015 r., sygn. akt IV P (...) Sąd Okręgowy w Z. zasądził od pozwanego K. B. na rzecz powoda D. K. kwotę 500.000 zł z ustawowymi odsetkami od 31 marca 2010 r., zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i zwrotu uiszczonej opłaty za pełnomocnictwo.

Sąd uznał, że działalność prowadzona przez pozwanego jest oparta na działaniu sił przyrody. Przedsiębiorstwo to zajmowało się produkcją stolarską, w

tym używało płyt meblowych - a do prowadzenia tego rodzaju prac niezbędne są maszyny i urządzenia napędzane za pomocą elektryczności. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) ma stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, co też miało w tym przypadku. Sąd Okręgowy przyjął taką właśnie podstawę odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, powołując się na to, że związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa.

Uzasadniając wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi Sąd pierwszej instancji powołał art. 445 § 1 k.c. i wskazał, że zadośćuczynienie ma na celu zrekomensowanie doznanej krzywdy. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

W zakresie żądania pozwanego miarkowania wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zważył, że nie sposób nie brać pod uwagę zachowania się pracodawcy wobec pracownika po wypadku, w szczególności pomocy, jaką poszkodowany uzyskał od pracodawcy i ponadto, że pozwany sprawuje opiekę nad trójką dzieci - w tym nad niepełnosprawnym synem. Stąd też Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił całości żądania (zadośćuczynienia) powoda.

Sąd I instancji zaznaczył, że prowadził postępowanie w zakresie ustalenia sytuacji finansowo-majątkowej pozwanego. Pomimo zobowiązań strona pozwana nie przedstawiła żądanych dokumentów, dowodów, pozwany nie stawiał się na rozprawie, a ponownie wzywany również nie stawiał się na przesłuchanie w charakterze strony. Świadek Ź. B. skorzystała z prawa do odmowy zeznań jako żona pozwanego. Pozwany w piśmie z 7 lutego 2014 r. podał, że nie prowadzi działalności gospodarczej od 1 stycznia 2014 r. i nie wie na jakich zasadach doszło do prowadzenia działalności gospodarczej przez Ź. B. w N., żona nie jest następcą prawnym.

Wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy wziął pod uwagę.

Określając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda Sąd uwzględnił charakter uszkodzenia ciała oraz jego skutki. Bezspornym było to, że wskutek wypadku przy pracy powód doznał urazu w postaci złamania trzonu kręgu C5 ze stłuczeniem rdzenia kręgowego na tej wysokości. W wyniku leczenia i rehabilitacji został przystosowany do wózka inwalidzkiego. Później wielokrotnie był rehabilitowany w dobrych ośrodkach rehabilitacyjnych.

Powołani w niniejszej sprawie biegli sądowi lekarze byli zgodni, że powód wymaga całodobowej opieki i pomocy osób innych, jest całkowicie niezdolny do samodzielnej egzystencji. Sąd Okręgowy wskazał, że doznane przez powoda na skutek wypadku obrażenia i ich skutki, cierpienia oraz okres leczenia, uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ogółem w wysokości 500.000 zł, jako odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy na poczet zadośćuczynienia zaliczył przyznane powodowi przez ZUS odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy w wysokości 45.200,00 zł.

Orzekając o obowiązku zapłaty zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od daty pozwu, tj. od 31 marca 2010 r. i oddalając to żądanie co do odsetek w pozostałym zakresie, Sąd orzekł na zasadzie art. 481 k.c. Zdaniem Sądu, terminem wymagalności świadczenia z tytułu odsetek ustawowych jest dzień 31 marca 2011 r., to jest data złożenia pozwu. W świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwili wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Jak podkreśla się w orzecznictwie przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Zatem uwzględniając wprawdzie pewną swobodę sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru

konstytutywnego, lecz deklaratywny. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się natomiast różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Pozwany zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności, uzasadniających ustalenie biegu początkowego odsetek w innej dacie, zaś nie spełniając dobrowolnie świadczenia i wdając się w spór sądowy ponosił ryzyko przegrania procesu oraz popadnięcia w opóźnienie już od dnia następnego po dokonaniu odmowy spełnienia świadczenia na rzecz powoda.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 16 lutego 2016 r., sygn. akt III Apa (...) oddalił apelację pozwanego i obciążył go kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo określił podstawę odpowiedzialności pozwanego oraz właściwie ustalił wysokość należnego zadośćuczynienia. Odnosząc się do zarzutów pozwanego, wskazał, że stanowisko apelującego akcentujące okoliczność poziomu życia powoda sprzed wypadku, prowadzi do uproszczeń, wskazując na częściowo niewłaściwe rozumienie przez niego istoty instytucji zadośćuczynienia. Natomiast niewypowiedziany wprost, choć czytelny pogląd, zgodnie z którym rozmiar krzywdy należało mierzyć niskim statusem społeczno - ekonomicznym powoda, uznać należało za nie do przyjęcia.

Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że poziom życia to znacznie więcej niż tylko jakość i ilość dóbr, które powód mógł nabyć za potencjalnie przyjęte przez pozwanego wynagrodzenie. Pozwany zignorował okoliczność, że powód w chwili wypadku był osobą bardzo młodą, stoją u progu dorosłego życia. D. K. był zdrowy, uczył się zawodu, miał sympatię, grono znajomych, rozwijał swoją pasję - zdobywał kolejne szczeble w karierze sędziego meczów piłkarskich.

Apelujący określając wynagrodzenie jakie potencjalnie mógłby otrzymywać powód po zdobyciu tytułu czeladnika pominął, że, co do zasady utrata zarobków nie jest okolicznością uwzględnianą przy określeniu odpowiedniego zadośćuczynienia.

Wyrównanie takiej szkody następuje poprzez przyznanie odszkodowania, względnie renty.

Zarzut pozwanego dotyczący nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeznań świadka na okoliczność pomocy jaką pozwany świadczył powodowi po wypadku okazał się, zdaniem Sądu Apelacyjnego bezprzedmiotowy. Sąd pierwszej instancji jednoznacznie ustalił, że powód otrzymywał pomoc od pozwanego i to w różnorodnej formie. Sąd przyjął za udowodnione, że pozwany przekazywał rodzicom powoda pieniądze, organizował transport powoda do różnych placówek medycznych, w tym oddalonych znacznie od N. Wśród ustaleń jest i to, że pozwany wykonał dla powoda nowe meble, które zostały na koszt pozwanego zamontowane, jak również, że pozwany opłacił rehabilitację powoda oraz kupił dla niego łóżko rehabilitacyjne.

Jednak Sąd odwoławczy podniósł również, że o postawie sprawcy - pozwanego - świadczą również działania podejmowanego przez niego już w toku procesu, które zmierzają do formalnego wyzbycia się majątku. W kontekście lakonicznych wyjaśnień skarżącego w kwestii zakończenia działalności gospodarczej, Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany zabezpiecza majątek przed ewentualną egzekucją i ta okoliczność z pewnością nie może być uwzględniona jako przemawiająca za koniecznością obniżenia zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 440 k.c. Sąd drugiej instancji uznał za udowodnione w przeważającej mierze okoliczności dotyczące stanu zdrowia syna odwołującego. Odnotować jednak należało, że ostatnie orzeczenie o potrzebie indywidualnego nauczania obejmowało rok szkolny 2013/2014. Na chwilę wyrokowania Sąd Apelacyjny nie miał możliwości ustalenia, czy syn pozwanego kontynuuje naukę (mając 20 lat), czy też może podjął pracę w zakładzie pracy chronionej. Pozwany wykazał, że syn pobiera rentę socjalną. Dodać także trzeba, że choć wada wzroku u syna pozwanego jest niewątpliwa i wymieniona została jako jedna z przyczyn orzeczenia o niepełnosprawności, to z dokumentacji lekarskiej przedłożonej w procesie wynika, że jest to wada średnia. Istotnym jest także, w kontekście w jakim przedmiotowa okoliczność została powołana, że apelujący w żaden sposób nie wykazał, jakie są nakłady na korekcję wzroku syna. Poprzestał na stwierdzeniu, że

ponosi z tego tytułu znaczne nakłady finansowe. Dla przyjęcia twierdzenia skarżącego niezbędnym byłoby przedstawienie przez niego dowodów na okoliczność tego, jak często szkła korekcyjne wymagają zmiany oraz rachunków na ich zakup.

W ocenie Sądu odwoławczego, pozwany musi liczyć się z koniecznością utrzymywania dorosłego syna i sprawowania nad nim opieki.

Stwierdzenie powyższe nie jest wystarczające dla miarkowania zadośćuczynienia w oparciu o art. 440 k.c. Istotną przesłanką dla zastosowania tego przepisu jest stan majątkowy. Tymczasem pozwany konsekwentnie w toku całego procesu uchylał się od powoływania dokumentów w tym zakresie. Pozwany dwukrotnie wzywany nie stawiał się na rozprawie i nie zeznawał.

Z okoliczności ujawnionych w postępowaniu wpadkowym, w przedmiocie zwolnienia pozwanego od kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym wynika, że działalność gospodarcza, z której prowadzenia zrezygnował pozwany przedstawiała duży potencjał (pozwalała na osiągnięcie przychodów rocznych w wysokości prawie 800.000 zł, co wynika z zeznania PIT-36 za 2014 r.) Od 1 stycznia 2014 r. K. B. jest pracownikiem w firmie F. - To, należącej do jego żony, za wynagrodzeniem 1.900 zł brutto. W ocenie Sądu drugiej instancji, całkowicie niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego było stanowisko pozwanego, zgodnie z którym nie wie on na jakich zasadach doszło do prowadzenia działalności gospodarczej przez Ż. B.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, że domaganie się przez pozwanego zastosowania art. 440 k.c., a zatem przepisu odwołującego się do zasad współżycia społecznego, jest całkowicie nieuprawnione. Intencja pozwanego wydaje się w takiej sytuacji jednoznaczna. Apelujący nie zamierzał wyrównać krzywdy powodowi i oczekiwał, że jego działanie uzyska ochronę prawną. Hipoteza normy z art. 440 k.c. z pewnością nie odnosi się do tego rodzaju sytuacji. Sąd Apelacyjny ocenił, że postępowanie pozwanego można było uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny uznał również za prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie należnych powodowi odsetek. W przedmiotowej sprawie, wytaczając powództwo w 2010 r. D. K. powoływał się na liczne okoliczności

uzasadniające jego zdaniem roszczenie. Wśród nich istotną była ta, że co do pozwanego już w 2006 r. zapadł wyrok skazujący za nie dopełnienie ciężącego na nim obowiązku nadzoru nad pracownikiem młodocianym i narażenie go na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie była to co prawda, jak zauważył Sąd odwoławczy, okoliczność przesądzająca od odpowiedzialności cywilnej pozwanego, jednakże jej wadze nie sposób było zaprzeczyć.

Ponadto powód po wypadku, w latach 2006-2007 poddawany był leczeniu szpitalnemu oraz długotrwałej rehabilitacji. Powód doznał poważnego urazu - złamania kręgosłupa w odcinku szyjnym z uszkodzeniem. Już w roku 2006 Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził u powoda 100% niezdolności do pracy.

W związku ze skutkami wypadku także w 2006 r., orzeczeniem z 29 maja, powód został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności. Od 2010 r. niepełnosprawność taka została orzeczona na stałe.

Wobec powyższego, Sąd drugiej instancji nie zgodził się z twierdzeniami pozwanego, jakoby dopiero postępowanie sądowe pozwoliło na ustalenie istotnych okoliczności rzutujących na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia.

Przekonanie pozwanego o tym, że pomoc jaką świadczył powodowi była adekwatna do oczekiwań powoda okazało się błędne. Jak słusznie jednak zauważył Sąd Okręgowy, pozwany wdając się w spór wziął na siebie ryzyko przegranej. Jednocześnie Sąd I instancji nie zignorował tego, co pozwany dla powoda uczynił i uwzględnił udzieloną pomoc ustalając datę, od której należne są odsetki. Sąd Okręgowy nie uwzględnił bowiem żądania powoda, domagającego się zasądzenia odsetek od 25 marca 2010 r., tj. od wezwania pozwanego do zapłaty.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pozwany w części, tj. w pkt 1 ponad kwotę 200.000 zł (czyli co do kwoty 300.000 zł roszczenia głównego) oraz w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 500.000 zł od dnia 31 marca 2011 r. oraz w pkt 3.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego:

1. art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, przejawiającą się w zasądzeniu na rzecz powoda sumy rażąco wygórowanej, niespełniającej

określonego w tym przepisie wymogu odpowiedniości, w istotny sposób nie przystającej do aktualnych warunków i przeciętnej stopy życia społeczeństwa oraz sytuacji osobistej pozwanego, jako osoby fizycznej, prowadzącej działalność gospodarczą przez wiele lat jako rzemieślnik wykonujący wiele czynności nie tylko własną pracą intelektualną, lecz również fizyczną, nadto przez wiele lat zaangażowanego w rzeczową, finansową i osobistą pomoc powodowi,

2. art. 440 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że ujawnione przez pozwanego w toku postępowania okoliczności związane z jego statusem przedsiębiorcy, będącego osobą fizyczną, a następnie pracownika, jak również fakt konieczności utrzymywania dorosłego niepełnosprawnego syna i sprawowania nad nim opieki, jako osobą niepełnosprawną, są niewystarczające do miarkowania zadośćuczynienia,

3. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w przyjęciu, że odsetki od zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia należą się od daty poprzedzającej wydanie orzeczenia, tj. od dnia wniesienia pozwu, czyli 31 marca 2011 r., podczas, gdy ze stanu faktycznego sprawy oraz utrwalonej linii orzecznictwa wynika, że uzasadnionym terminem powstania po stronie pozwanego stanu opóźnienia w zapłacie należnego powodowi zadośćuczynienia, a w konsekwencji początkiem terminu naliczania odsetek ustawowych jest data wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę pkt 1 wyroku Sądu pierwszej instancji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku oraz zmianę pkt 3 wyroku Sądu pierwszej instancji oraz pkt 3 wyroku Sądu drugiej instancji poprzez stosunkowego rozdzielenie kosztów między stronami stosownie do zakresu uwzględnienia roszczenia powoda. Ewentualnie, z ostrożności procesowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy odpowiednim uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Powód wniósł o:



I) wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

II) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przypisanych.

Ewentualnie o:

I) oddalenie skargi kasacyjnej,

II) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przypisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się częściowo zasadna, co doprowadziło do uchylenia zaskarżonego wyroku w części.

Stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny). Skarga pozwanego nie zawierała zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, a zatem Sąd Najwyższy opierał się na stanie faktycznym ustalonym przez Sądy rozpoznające niniejszą sprawę.

Niezasadny okazał się zarzut skarżącego dotyczący naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 445 k.c. Należy zauważyć, że argumentacja skarżącego dotycząca naruszenia tego przepisu ma charakter jedynie polemiczny z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku i zmierza do podważenia przyjętej przez Sąd odwoławczy wagi poszczególnych okoliczności wpływających na wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia. Skarżący nie wykazał, aby Sąd zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienia w oczywście zbyt wygórowanej wysokości, nie wykazał również, aby Sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na wysokość należnego zadośćuczynienia. W istocie zarzut pozwanego sprowadza się do podważenia oceny Sądu, który ważył poszczególne czynniki mające wpływ na wysokość zasądzzonego odszkodowania. Należy zatem zauważyć, że Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a zatem skarżący powinien wykazać naruszenie przepisów prawa, których dopuścił się sąd w zaskarżonym wyroku, Sąd Najwyższy nie jest natomiast

zwykłym sądem trzeciej instancji i jego rolą nie jest ponowna ocena okoliczności wynikających ze stanu faktycznego sprawy.

Niesłuszny jest również zarzut naruszenia art. 440 k.c. Ponownie skarżący nie wykazał, aby Sąd odwoławczy naruszył ten przepis i odstąpił od miarkowania zasądzonego zadośćuczynienia, skarżący jedynie polemizuje z Sądem w zakresie kwoty jaką Sąd powinien zasądzić na rzecz powoda. Należy bowiem zauważyć, że zarówno Sąd pierwszej, jak i drugiej instancji, uznały, że w przedmiotowej sprawie znajduje zastosowanie art. 440 k.c. i zastosowały ten przepis zasądzając zadośćuczynienie w kwocie niższej niż dochodzona pozwem. Nie można zatem uznać, że Sąd Apelacyjny przyjął, że ujawnione przez pozwanego w toku postępowania okoliczności związane ze zmianą jego statusu przedsiębiorcy - osoby fizycznej, na status pracownika, jak również fakt konieczności utrzymywania przez pozwanego dorosłego, niepełnosprawnego syna i sprawowania nad nim opieki, są niewystarczające do miarkowania zadośćuczynienia. Sądy dokonały miarkowania zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, a pozwany jedynie nie zgadza się z kwotą o jaką zostało obniżone zasądzone zadośćuczynienie. Zarzut ten dotyczy zatem faktycznie nie tyle naruszenia prawa przez niezastosowanie art. 440 k.c., co oceny stanu faktycznego sprawy dokonanej przez Sądy i kwoty o jaką należało, w ocenie Sądów, obniżyć zadośćuczynienie.

Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie rozmaicie ujmował początek terminu, od którego należy liczyć odsetki od zadośćuczynienia. W szczególności w orzecznictwie Sądu Najwyższego widoczne jest ujmowanie tego zagadnienia indywidualnie, czyli zależnie od sytuacji, przez dokonywanie wyboru między dwoma możliwymi terminami. Jest to albo chwila wezwania do zapłaty, także w postaci wytoczenia powództwa, albo określenie wysokości należnego świadczenia dopiero orzeczeniem sądu. Pierwsza możliwość jest w większości wybierana wtedy, gdy od początku znana jest wysokość roszczenia i znajduje ona potwierdzenie w toku przewodu sądowego, wskazując na zasadne twierdzenie powoda zarówno co do przesłanek, jak i wysokości roszczenia. Druga możliwość dotyczy takich spraw, w toku rozpoznawania których okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a

więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania. W wypadku naprawienia takich szkód przeważa pogląd o odsetkach liczonych dopiero od chwili zasądzenia stosownej kwoty, chyba że zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13, LEX nr 1438654 oraz z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 389/15, LEX nr 2041908).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny błędnie określił datę od której należało rozpocząć naliczanie odsetek. Należy bowiem zauważyć, że w momencie wniesienia pozwu pozwany nie mógł wiedzieć w jakiej wysokości zadośćuczynienie zostanie zasądzone na rzecz powoda. Należy zauważyć, że pozwany kwestionował zarówno wysokość dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, jak i sam fakt uprawnienia powoda do otrzymania takiego zadośćuczynienia. Strona pozwana wskazywała przy tym na obiektywne okoliczności mogące doprowadzić do miarkowania zasądzanego zadośćuczynienia, co zresztą miało miejsce, bowiem Sąd nie przyznał powodowi zadośćuczynienia w pełnej, dochodzonej przez niego wysokości. W tej sytuacji nie można twierdzić, że roszczenie powoda stało się wymagalne już w momencie wniesienia pozwu i pozwany już wtedy znał wysokość świadczenia, jakie jest zobowiązany spełnić. Rozpoznając sprawę ponownie w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd Apelacyjny winien zatem wziąć pod uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące tej kwestii oraz okoliczności niniejszej sprawy, w tym w szczególności fakt, że Sąd pierwszej instancji miarkował zasądzone zadośćuczynienie na podstawie art. 440 k.c., a pozwany wskazywał szereg okoliczności, które miały wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia.

W związku z powyższym, w zakresie rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego co do odsetek, orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., zaś o kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. W pozostałej części, opierając się na treści art. 398<sup>14</sup> k.p.c., Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w tym zakresie wydano na podstawie art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c.

r.g.